

**Ceny prenumeraty**

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,  
za dwa razy w dostawę do domu  
dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:  
rocznie 26 K. 40 h. z 2-raz. 32 K. 00 h.  
kwart. 6 K. 60 h. wysyłką 3 K. 00 h.  
miesięcz. 2 K. 20 h. poczt. 2 K. 70 h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 6 koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

**Ceny ogłoszeń**

Ogłoszenia (reklamy) za 1 wiersz  
pocztowy lub jego miejsce 20 hal.

Nadstawane za wiersz garmondowy  
lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. pryw. wiadomości po 1 kor.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szym piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych Numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.  
Nr. poranne 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

## Rada państwa.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

### Ogólna konferencja prezesów klubów parlamentarnych.

Wiedeń 23 listopada. Wczorajsza konferencja przewodniczących klubów trwała przeszło godzinę. Prezydent ministrów, dr. Körber, na początku i na końcu posiedzenia wygłosił dłuższe przemówienie dla sprecyzowania stanowiska rządu. W rezultacie, przemówienia przewodniczących klubów nie przyniosły nic nowego. Wynikiem tej konferencji jest to, że załatwienie budżetu uważa się za pewne, potem wytworzy się nowe przesilenie. Z tego powodu nadal utrzymuje się zapatrywanie, że rozwiązanie Rady państwa w niedalekim czasie nie jest nieprawdopodobne.

Na wczorajszej konferencji zastąpione były wszystkie stronnictwa z wyjątkiem Wszechniwców, którzy nie chcieli jej obesać.

### Mowa dra Koerbera.

Na wczorajszej konferencji przewodniczących klubów, pierwszy zabrał głos prezydent ministrów dr. Koerber i przemówił jak następuje:

„Dziękuję szanownym panom za to, żeście na moje zaproszenie przybyli. Mogę powiedzieć, że mimo, iż różnice między zapatrywaniami reprezentowanych tu stronnictw są wielkie, jednakże gotowość zjawienia się na dzisiejszej konferencji zawiera w sobie już pewne przygotowanie do pokoju, którego to państwo tak koniecznie potrzebuje i który jest także celem wytycznym rządu. Rząd bowiem dąży do tego, aby poszczególne narodowości zaspokoić, a szczególnie pragnie reprezentację ludów uwolnić od owych przesilen, które ciągle na nowo jej egzystencji zagrażają. Parlament nie może być polityczną zabawką. Jest, albo go nie ma. Jeżeli jest, to nie powinien ze swojego prawa czynić takiego użytku, aby najbliższą częścią akcyę rządu, lub choćby najdrobniejsze żądanie cząsteczki swoich wyborców podawać do dyskusji w Izbie w formie, przewidzianej tylko na nadzwyczajne wypadki, przez co tamuje się wszelką pracę produktywną.

Parlament musi także spełnić swoje obowiązki wobec państwa, inaczej przestaje być sobą. Rząd rzeczywiście nie szczędził dowodów na to, że życzy sobie parlamentu silnego i poważnego (*vollwichtig*). Rząd także teraz wszystkie siły swoje oddaje w służbę dobrej sprawy, tej sprawy, dla której panowie tu przybyliście. Powtarzam dziś, że jesteśmy rządem sprawiedliwości i bezstronności i uważamy porozumienie narodowościowe za konieczne, ponieważ jest ono warunkiem pokojowego porządku wszystkich ludów, od czego zależy przyszłość Austrii. Mogę to tem śmiało oznajmić, że wiem, iż zapatrywanie to moje podziela także przeważna część ludności. Dlatego też ani na chwilę nie zstąpiliśmy z naszej drogi. Gdy na początku obecnej sesji wskazał na konieczność rychłego załatwienia budżetu, stało się to tylko w intencji wzmocnienia parlamentu, a nie dla jakichś korzyści rządu. Już wtedy zaznaczyłem także ustawodawczą regulację naszych stosunków ekonomicznych z krajami korony węgierskiej jako punkt środkowej polityki wewnętrznej ze wszystkimi wynikającymi stąd konsekwencjami.

Chętnie stwierdzam, że obecnie wszystkie stronnictwa zbliżają się do tego stanowiska i mogę dodać, że także rząd uważa chwilę wymiany zdań między stronnictwami jako bliską. Wymiana zdań odbyć się ma bez wszelkich myśli ukrytych i sprwadzić rozwiązanie kwestyj narodowościowych, ponieważ rozwiązanie to nastąpić musi. Żadnemu stronnictwu rozumnemu nie może to odpowiadać, aby państwo znowu popadło w stan, który wszystkim ludom narzuca milczenie.

Tak samo żadne stronnictwo, które myśli spokojnie, nie pragnie z pewnością użycia innych środków gwałtownych. Ba, nawet jestem zdania, że także żadne stronnictwo rozumne nie przemawia za powtórnym apelem do wyborców. Rząd pragnie uniknąć wstrząśnięć życia konstytucyjnego, a chce utrzymać parlament, który mimo różnorodnych nurtujących w nim prądów jest twierdzą ludów. Nie burzcie go więc.

Rząd chce temu zapobiedz, musi jednak, cokolwiek bądź przyjdzie, w poczuciu swej odpowiedzialności przedewszystkiem myśleć o państwie i podług

tego postępować. Także wy, moi panowie, nie powinniście zapominać o obowiązkach rządu.

Wśród panujących stosunków rychłe załatwienie budżetu jest nie tylko kwestją państwową, ale — powiedziałbym — ogólną koniecznością konstytucyjną, a w równej mierze także koniecznością dla wszystkich ludów. Nie my jesteśmy związani do pewnego terminu, ale, jak już raz podniosłem, skuteczne wykonanie prawa budżetowego przez wczesne załatwienie budżetu, jest dla materialnego dobra ludności konieczne i przyczynia się do jego wzmocnienia.

Żadne stronnictwo nie sprzeniewierzy się więc swojemu stanowisku, jeśli przyłoży rękę do rychłego załatwienia budżetu, gdyż przez to przedewszystkiem działa w myśl interesów ludności.

Każde stronnictwo skracza także tem samym termin, dzielący nas od rozpoczęcia owej wymiany zdań, która sprowadzić ma pokój wewnętrzny.

Stronnictwa oświadczyły gotowość podjęcia tej pracy pokojowej i spodziewam się, że nie będą utrudniać przygotowań do tych konferencji przez przewlekanie obrad budżetowych. Ze stanowiska rządu mogę więc tylko do wszystkich stronnictw zwrócić się z prośbą, aby już ze względu na konieczność zebrania się Sejmów, zechciały współdziałać, celem szybszego załatwienia budżetu i nadały przedewszystkiem sytuacji jasność, któraby położyła kres obecnym nieznośnym stosunkom.

Po dr. Koerberze przemawiali przewodniczący poszczególnych klubów.

### Opinie stronnictw.

Po Koerberze przemówił poseł Kathrein, który z całym naciskiem wyraził się za tem, aby wreszcie parlament przystąpił do normalnych funkcji i przedewszystkiem załatwił budżet. Leży to w interesie parlamentu i w interesie całej ludności.

Mowca przedkłada *calendarium* dla komisji budżetowej, podług którego komisja miałaby wyzskać wszystkie dni wolne od posiedzeń, pracować przed południem i po południu, tak iż do dnia 18 grudnia możnaby załatwić budżet, a po świętach Bożego Narodzenia miałby się parlament znowu zebrać i załatwić budżet w drugim i trzecim czytaniu.

Poseł dr. Bärnreither oświadczył, że chodzi przedewszystkiem o to, aby nie panowało nieporozumienie co do inicjatywy Niemców w sprawie zwołania konferencji narodowościowych.

Mowca oświadcza, że stronnictwa niemieckie wyszły z tego zapatrywania, iż budżet nie może być rychło załatwiony, jeżeli nie nastąpi przedtem porozumienie wszystkich stronnictw. Nie chce tego mówić z jakiej strony następuje systematyczne przewlekanie budżetu, przeciwnie, dyskusja w komisji budżetowej była dotychczas rzeczową, mimo to koniecznym jest jakieś porozumienie, aby budżet przynajmniej w komisji został do świąt załatwiony, a około końca stycznia w pełnej Izbie. Sąd o politycznym ukształtowaniu się przyszłości jest bardzo trudny.

Mowca omawiał ważne kwestye ugody z Węgrami i traktatów handlowych, ostrzega przed tem zapatrywaniem, że stronnictwa mają przed załatwieniem budżetu skrzyżować miecze.

Tego nie może dopuścić żaden rząd, a gdyby to miało nastąpić, popadlibyśmy znów w błędy hr. Badeniego. Nie można czynić ugody zawisłej od koncesji jednostronnych, narodowościowych. Pod względem narodowościowym nie będzie nic do wywalczenia za uchwalenie ugody — sądzi, że polityczne stronnictwa staną przed inną kwestją, a mianowicie, że jeżeli nie nastąpi załatwienie ugody i traktatów handlowych w drodze parlamentarnej, to będzie to musiało nastąpić w innej niż parlamentarnej formie. Kto o tem wątpi, niechaj sobie przypomni, że jest wiele rzeczy, które się stać muszą; konsekwencye, jakie z tego powstaną, są ogromnie szkodliwe i ogromna odpowiedzialność spadnie na tych, którzy je sprowadzili.

Mowca uważa myśl czesko-niemieckiego porozumienia za konieczną, nie da się ona ze swiata usunąć. Dlatego Niemcy chcą, aby czesko-niemieckie dyferencye zostały załatwione w chwili, kiedy będziemy wolni od spraw, domagających się nagłego załatwienia, zawisłego od terminu, jak w obecnej chwili budżet. To jest przyczyna, dla czego proponujemy konferencje dopiero po załatwieniu budżetu.

Poseł Pacak oświadcza, że słowa pokojowe, wygłoszone przez prezydenta ministrów, Körbera, nie wystarczą Czechom. Czesi żądają czynów pokojowych, jeżeli prezydent ministrów swój sąd nazywa sprawiedliwym i bezstronnym, możemy powiedzieć, że czyny w Czechach tego nie potwierdzają.

Jeżeli dr. Bärnreither wzywa nas do wspólnej pracy przy austro-węgierskiej ugodzie, aby obronić interesy tej połowy monarchii przeciw Węgom, to odpowiada na to, że leży to tylko w rękach Niemców, tylko ich sprawiedliwe zachowanie się wobec żądań narodu czeskiego i spełnienie ich może uczynić drogę wolną do tego porozumienia. Mowca oświadcza, że jego stronnictwo życzy sobie załatwienia ustawy o korporacjach rolniczych. Co się tyczy konferencji zaproponowanych przez Niemców, to Czesi chętnie na nie przyjdą, co się zaś tyczy wniosków nagłych, nad którymi się obecnie obraduje, to nie pochodzą one wcale od Czechów, lecz właśnie od lewicy.

Czesi nie robili dotychczas obstrukcyi budżetowi ani takiej nie proponowali, ale jako stronnictwa opozycyjne muszą przy budżecie swoje *gravamina* podnieść. Także wobec pryzoryzów budżetowego, Czesi nie zapowiadają obstrukcyi.

Pacak oświadczył w końcu, że Czesi absolutnie nie mogą się wiązać i żadnych przyrzeczeń na przyszłość w obecnej chwili dawać nie mogą.

P. Jaworski imieniem Koła polskiego oświadcza gotowość przyspieszenia obrad budżetowych. Spodziewa się, że wolne ręce Czechów należy tłumaczyć w duchu przychylnym dla prac parlamentarnych. Jest potrzebnem, aby zapewnić drugie czytanie budżetu w Izbie bez przeszkód i bez dalszych wniosków nagłych.

P. Sustersic (centrum słoweńskie) oświadcza się również za przyspieszeniem załatwienia budżetu. Podnosi życzenia Słoweńców i sądzi, że co do ich wniosku nagłego o założenie uniwersytetu słoweńskiego znajdzie się jakiś *modus vivendi*, aby uniknąć dyskusji w Izbie.

P. Romańczuk oświadcza imieniem klubu Rusinów, że nie sprzeciwia się załatwieniu budżetu i proponuje wybór nieustającej komisji dla spraw narodowościowych i dla reformy wyborczej. Komisja ta miałaby się składać z zastępców wszystkich narodowości tego państwa odpowiednio do ich siły. Komisja ta ma liczyć 37 członków. Niemcy mieliby wysłać 13, Czesi 8, Polacy 6, Rusini 5, Słoweńcy 2, Włosi, Serbowie i Rumuni po jednym członku.

Komisja ta ma być podzieloną, na trzy sekcye, z których każda ma się składać z 12 członków.

Zadaniem jednej sekcji będzie wypracowanie ustawy narodowościowej, względnie ustawy językowej, druga sekcya ma wypracować projekt reformy wyborczej, a trzecia projekt reformy regulaminu izbowego, tudzież ustawę o założeniu trybunału dla spraw wyborczych. Aż do załatwienia tych spraw ma nastąpić zawieszenie broni.

Co się tyczy żądania Rusinów założenia uniwersytetu ruskiego we Lwowie, to się również zgadza, aby wniosek ten bez dyskusji został przekazany komisji szkolnej.

P. Derschatta konstatuje, że dyskusja na konferencji prowadzoną jest *sine ira et studio*. P. Pacakowi nie odpowiada dziś, bo nie chce zamącić spokoju, ale oświadcza, że nie zgadza się na podniesione przez niego postulaty narodowe. Przyjmuje program prac, przedłożony przez dra Kathreina.

P. Pernerstorfer oświadcza również, że porozumienie między Niemcami a Czechami jest pierwszym i najważniejszym warunkiem skutecznej pracy parlamentu. Nie ma wprawdzie zaufania do rządu obecnego, ale jego stronnictwo nie będzie stawiało przeszkód przy załatwieniu budżetu.

Książę Schwarzenberg uważa załatwienie budżetu za konieczność. Jego stronnictwo nie będzie też robiło w tym kierunku żadnych trudności, nie tak ze względów politycznych, jak ze względów ekonomicznych i socyalnych.

P. Straňsky. Sądzi, że załatwienie narodowościowych sporów w drodze parlamentarnej nie będzie mogło nastąpić ani za 10 lat.

W szczególności powiada mowca, że Czesi muszą budżet gruntownie traktować, mimo że nie robią obstrukcyi. Zresztą, załatwienie budżetu nie jest tak nieodzowną koniecznością.

Jeżeli Austria mogła żyć 4 lata bez budżetu, to wytrzyma także i piąty rok.

P. Wojciech hr. Dzeduszycki oświadcza się za rychłem załatwieniem budżetu i za reformą regulaminu izbowego, ażeby Izba posłów mogła już wreszcie być uwolniona od plagi obstrukcyi.

Dzisiejsze oświadczenie Czechów nie jest dziwnem wobec sytuacji, w jakiej się znajdują, uważa je przeciwnie za zupełnie naturalne i uzasadnione. Mimo to wyraża nadzieję, iż uda się budżet wrychlejszem tempie załatwić.

P. Gross również oświadcza się za rychłem załatwieniem budżetu, zgadza się na propozycję dr. Kathreina i wzywa pojedynczych mówców stronnictw, ażeby przy dyskusji nałożyli sobie pewne granice.

P. dr. Ploj oświadcza imieniem Słoweńców, że gotów jest zgodzić się, ażeby wniosek jego o założenie uniwersytetu słoweńskiego bez pierwszego czytania odesłano do komisji.

P. Rataj oświadcza imieniem czeskich agraryszów, że nie ma zaufania do rządu Körbera i nie ma też powodu do przyspieszenia dyskusji budżetowej.

P. Choc oświadcza imieniem czeskich radykałów, że niema zaufania do prezydenta ministrów, Körbera, że Czesi żądają oprócz uniwersytetu na Morawie, także reaktywowania rozporządzeń językowych Badeniego.

P. Rizzi oświadcza imieniem Włochów, że nie będą robili trudności przy uchwalaniu budżetu.

P. Lueger oświadcza, że odnosi wrażenie, że parlament jest na pewien czas uratowany. Należy uznać, że wszystkie stronnictwa, z wyjątkiem Wszechniemców, wysłały reprezentantów do tej konferencji. Mowca zwraca się z tego powodu do prezydenta Izby, jak też do prezydenta ministrów Körbera, żeby nie okupowali względów Wszechniemców jakimś specjalnymi cukierkami.

P. dr. Brzora oświadcza się przeciw propozycji Kathreina, ponieważ obciążałoby to zanadto członków komisji budżetowej, a efekt byłby przeciwny temu, co Kathrein zamierza.

#### Znowu apel dra Koerbera.

Na zakończenie prezydent ministrów zabrał głos powtórnie i oświadczył, że może z pownem zadowoleniem stwierdzić, iż wywody prawie wszystkich mówców nie były dla intencji rządu nieprzychylnie. Może więc tylko pragnąć, aby wyrażone przychylnie dyspozycje trwały także nadal. Rząd starał się, aby ustawa o organizacyi korporacyi rolniczych kilkakrotnie, jako sprawa bardzo pilna przedstawiana przyszła, jako pierwszy punkt na porządek dzienny Izby posłów, — nie jest jednak winą, że dotychczas sprawa ta nie została załatwioną, ponieważ porządek dzienny jest zawałony ciągle nowymi nagłymi wnioskami.

Prezydent ministrów może tylko ubolewać, że sposób, w jaki obecnie wnioski nagłe się Izbie narzuca, w rzeczywistości uniemożliwia załatwienie ważnych przedłożeń w parlamencie. Mowca odpiara odpowiedzialność za to, która spada na autorów przedkładanych wniosków nagłych. Rząd chce ze swej strony wszystko uczynić dla sanacyi stosunków, a widzi w załatwieniu sporu niemiecko-czeskiego nieodzowny warunek takiej sanacyi. Rząd wie, co ma czynić. Na podstawie wrażenia, odciesionego z dzisiejszej konferencji, mogą wyrazić nadzieję, że rezultaty tej konferencji, w myśl życzenia, przez wielu mówców wyrażonego, ujawnią się w szybszej i produktywniejszej pracy parlamentarnej.

#### Izba posłów.

Wczorajsze posiedzenie Izby posłów, które trwało z przerwą jednogodzinną od godziny 10 rano do 8 i pół wieczorem, wypełnione było wyłącznie bezpłodną dyskusją o zakazie imigracyi kongregacyi do Austrii.

Przerwa godzinna zarządzoną była z powodu konferencji przewodniczących klubów. Mowcy, którzy przemawiali za nagłością wniosków, atakowali w wywodach swoich duchowieństwo i wywoływali bądź to ogólne oburzenie, bądź też wielką wesołość.

Szczególnie bawiono się, gdy przemawiał p. Malik, który plótł niedorzeczności i wywoływał co chwila formalne salwy śmiechu. Malik mówił np.: Austria czeka na powtórne urodzenie się cesarza Józefa. Atakując księży, mowca zarzucił im, że żyją w konkubinacie z kucharkami; byłem w Brazylii — mówił ten moralista — i widziałem, że tam także żyją księża w konkubinacie, ale z przyzwoitemi kobietami, a nie z takimi, jak u nas (ogromna wesołość).

Takie i tem podobne rzeczy p. Malik wygłaszał blisko przez dwie godziny.

Również wielką wesołość wywołało przemówienie mechanika, posła Schneidera, który, jak zwykle, atakował żydów i zakończył uwagą, że gdyby to było w jego mocy, zarządziłby chrzest wszystkich żydów, ale w ten sposób, żeby kazal każdego z nich przynajmniej przez 5 minut trzymać pod wodą.

Wreszcie zamknięto dyskusję, a na następnym posiedzeniu przemawiać będą już tylko mowcy generalni.

Obecny przebieg wczorajszego posiedzenia.

#### Kongregacje zagraniczne.

P. ks. Komorowski w dalszym ciągu omawia ruch *Los von Rom*, który jest jednym z najważniejszych punktów programu Szenererowców. Szenererowcy nie tolerują żadnego innego zdania, oprócz swego własnego. Są oni też wrogami wolności i prowadzą walkę przeciwko kościołowi i państwu. (Szenererowiec p. Kasper: My nie walczymy przeciwko religii). P. Komorowski: Ostrzegam przeciwników kościoła, aby nie wzywali pomocy w swej walce. W tych wnioskach nagłych widzę usiłowanie pogwałcenia praw wolności, dlatego ja i moi towarzysze głosować będą przeciw tym wnioskom, celem ochrony wolności. (Żywe oklaski).

Następnie przemawiał poseł Czerny wyłączenie po czesku.

Po Czernym zabrał głos p. Fuchs i oświadcza się przeciwko wnioskowi nagłemu. Wnioskodawcom chodzi o rozpoczęcie walki kulturalnej. Mowca nie widzi powodu, aby należało się obawiać i zabraniać imigracyi katolickich kongregacyi. Jeżeli nie zakazywano imigracyi żydów, wydalonych z Rosyi, jeżeli w swoim czasie nie wydawano zakazów przeciw protestantom, to nie można zrozumieć, dlaczego by obecnie miało się zakazać imigracyi kongregacyi katolickich.

P. Fuchs w dalszym ciągu polemizuje z wnioskodawcami i dowodzi, że zniesienie paragrafu, dotyczącego zaburzeń religijnych, jest niemożliwe. Mowca protestuje przeciw zarzutowi, jakoby duchowieństwo składało nieszczerze przysięgi. Oświadcza się również za tem, aby kler był podporządkowany pod ustawy o stowarzyszeniach, ale na to nie potrzeba ustaw wyjątkowych.

Pragniemy — kończy p. Fuchs — pokoju religijnego, jednakże gdy nas zmusicie do walki, podejmiemy ją, ale konsekwencye przypiszecie sobie sami. (Okłaski.)

Z kolei p. Tavear imieniem postępowych Słoweńców oświadcza, że głosować będą za wnioskami nagłymi, bo chcą uchronić Austrię od napływu obcych kongregacyi i kleru.

O godzinie pół do 4-tej popołudnia podjęto w dalszym ciągu dyskusję nad sprawą kongregacyi. Przemawiali dr. Schlegel, Malik, Schneider i Breiter. P. Breiter uważa, że kwestyę należy roztrząsać tak, żeby na tem nie cierpiały niczyje uczucia religijne, zwłaszcza, że sprawa nie ma nic wspólnego z religią. Mowca wskazuje na przykład papieży, którzy występowali przeciwko Jezuitom a nawet znosili zakony Jezuitów. Bywały już monachomachje, w których członkowie jednego zakonu zarzucali zbyteczność członkom innego, bez tego, żeby się ci papieże lub mnisi dopuścili herezyi.

Skoro więc klerjali okazują pewną nerwowość, czy też oburzenie starej dewotki, to znaczy, że chcą być bardziej papieskimi od samego papieża. Mowca przedstawia zło, jakie mnisi sprowadzili na Polskę, wywołane przez zakony, walki religijne, które rozprzęmiły kraj i sprowadziły powszechne rozprzężenie. Narodowy duch Polaków zmalał z powodu mnichów. Niestety nie może się Polska wykazać ani Lutrem ani Hussem. Szczególnie nieszczęsnym był wpływ Jezuitów na królów polskich.

Mowca przytacza cały szereg przykładów w historii polskiej a następnie odczytuje ustępy z jezuickiego „vadamecum“, które wykazują całą perfidyę, faryzeuszowstwo i drapieżną chciwość dusz jezuickich. Znani historycy Polacy przypisują winę upadku Polski Jezuitom. Dla scharakteryzowania, jaką potęgę mają Jezuitci jeszcze dzisiaj w Galicyi, przypomina mowca sprawę Aratenony i słowa jednego z ministrów, iż we wrotach klasztorów kończy się władza rządu.

Na co dzisiaj — kończy mowca — gdy chłop galicyjski zmuszony jest do emigracyi, sprowadzać nowych zakonników, którzy skorzystają z tej nędzy i na co zwiększać szereg zupełnie nie produktywnych warstw? Los Hiszpanii i Polski niechaj posłuży za wskazówkę przy głosowaniu nad nagłymi wnioskami (brawo! brawo!)

Następnie na wniosek p. Ploja zamknięto dyskusję.

Mowcą *contra* jest p. Morsey, mowcy *pro* nie wybrano żadnego.

Następne posiedzenie w poniedziałek po południu.

#### Wnioski i interpelacje.

Wpłynął do Izby wniosek pp. Schückera, Prażaka i tow., dotyczący zwrotu kosztów zamawiania obrońców w sporach małżeńskich, oraz gwarancyi stron za należytości świadków i rzeczoznawców.

Interpelacya p. Rottera i tow. imieniem Koła polskiego: czy rządowi wiadomo, że komenda *zandarmeryi we Lwowie wydała zandarmom nad Morskim Okiem instrukcyę, wedle której terytorjum sporne uważać należy za ziemię węgierską?*

Poseł Romanowicz wniósł interpelację z powodu nadużyć, popełnionych przez urzędników podatkowych w Bukowsku, którzy zamknęli i opieczętowali urząd towarzystwa zaliczkowego dla egzekucyi kwoty podatkowej, wymierzonej dodatkowo do zapłaconego już podatku za rok 1898, pomimo, że ten podatek czy dodatek nie był jeszcze prawomocny.

#### Rokowania Wszechniemców z Rumunami.

*Deutsch Nationale Correspondenz* donosi, że między Rumunami a Wszechniemcami toczą się od niejakiego czasu rokowania z inicjatywy posła rumuńskiego Lupu. Poseł Lupu zwrócił się do Wszechniemców z prośbą o kooperacyę z Rumunami dla utrzymania niemieckiej administracyi i niemieckiego szkolnictwa na Bukowinie, albowiem boją się, aby Polacy nie zabrali jednego i drugiego.

Niemców Rumuni się nie boją. — Wszechniemcy oświadczyli, że nie mogą na razie nic stanowczego przyrzec, ponieważ kooperacya taka sprzeciwia się programowi linickiemu, który domaga się oderwania Galicyi i Bukowiny od Austrii. — Potrzeba jest więc przedtem zmienić program lincki.

## Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 23 listopada.

#### Na chleb dla ofiar hakaty.

**Kraków.** Czas ogłasza list Henryka Sienkiewicza, wzywający do składek na rzecz dzieci, których rodzice w procesie gnieźnieńskim na tak ciężkie kary skazani zostali. Końcowy ustęp listu brzmi:

„Po skatowaniu dzieci skazano na więzienie rodziców, którzy pracowali na ich chleb. Jedną z obwinionych, ubogą matkę siedmiorga drobiazgu, zamknięto na dwa i pół roku. Czy chodziło o to, by bohaterские dzieci pomarły z głodu?”

„W społeczeństwie hakaty doprawdy to możliwe. Więc niech się porusza serca wszystkich naszych matek! Dajmy chleb dzieciom, przynieśmy tę pociechę skatowanym rodzicom, że ich nieszczęsne dzieci nie będą zmuszone żebrać. Prawo Boże, prawo chrześcijańskie nakazuje litość nad dziećmi wszystkimi — a cóż dopiero, gdy chodzi o takie dzieci — nam?”

Do listu Henryka Sienkiewicza dołączył 200 koron na chleb dla ofiar.

#### Apetyt Prusaka na Tatry.

**Kraków.** Czas pisze; Ks. Hohenlohe ma zamiar kupić las, graniczący z Zakopanem, po naszej stronie położony, a należący do p. Adama Uznańskiego.

Czas nie wątpi, iż zamiary ks. Hohenlohego spełzną na niczem i że cały północny stok polskich Tatr zostanie i nadal w polskich rękach.

#### P. Jaworski zaprzecza.

**Wiedeń.** *Slawische Correspondenz* ze strony autorytatywnej upoważniona jest do oświadczenia, że poseł Jaworski Apolinary przed nikim nie mówił ani słowa o przebiegu wczorajszej swej audyencyi u cesarza.

#### † Ambasador hr. Hatzfeld.

**Londyn.** Dotychczasowy ambasador niemiecki w Londynie, hr. Hatzfeld, zmarł wczoraj rano.

(Paweł Melchior Hubert Gustaw hr. Hatzfeld, jeden z najwybitniejszych niem. dyplomatów, urodził się 8 października 1831 r. Studiował prawo, poczem poświęcił się służbie dyplomatycznej.)

Przez czas pewien był radcą legacyjnym przy ambasadach w Waszyngtonie i Paryżu. Następnie powołano go jako tajnego radcę legacyjnego do ministerstwa spraw zagranicznych w Berlinie, a w r. 1874 mianowano go nadzw. posłem w Madrycie, gdzie zastępował Niemcy w czasie wojny Karlistów. W r. 1878 został ambasadorem niem. w Stambule, gdzie w r. 1880 jako najstarszy członek ciała dyplomatycznego, prowadził rokowania wspólne mocarstw z W. Portą w sprawie spornej granicy greckiej i Dulcigno.

Uzyskał także od sultana ferman na wykopaliska w Pergamonie. W r. 1881 objął jako sekretarz stanu kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych, a od r. 1885 do ostatnich miesięcy, t. j. przez lat 16 pełnił obowiązki ambasadora niem. w Anglii.

Przed kilku dniami depesze doniosły, że cesarz Wilhelm przyjął jego dymisyę i zamianował hr. Wolff-Metternich następcą Hatzfelda. *Red.*)

#### Dymisyja namiestnika Dalmacyi.

**Zadar.** Namiestnik Dalmacyi, gen. Dawid, podał się do dymisyi. Łącząc tę dymisyę z zamierzoną reorganizacyą zarządu tego kraju w ten sposób, aby administracyę Dalmacyi podzielić na cywilną i wojskową.

#### Pogłoski o zgonie Lwa Tolstoja.

**Petersburg.** Agencya telegraficzna stwierdza, że rozpowszechnione za granicą pogłoski o śmierci Tolstoja nie sprawdzają się.

## KRONIKA.

**Temperatura.** Dzisiaj rano o godzinie szóstej było +2° R.

**Rektor uniwersytetu lwowskiego,** radca dworu prof. Rydygier, wyjeżdża dziś do Poznania na ślub swego syna.

**Z Krakowa donoszą nam:**

W wielkiej sali muzeum narodowego otwarto dziś w południe szóstą z rzędu wystawę Tow. artystów „Sztuka“. Wystawa obejmuje 114 dzieł. Z członków Tow. wystawili swe prace pp. Aksentowicz, Olga Boznańska, Bruzdowicz, Chelmoński, Czajkowski, Falat, Kamocki, Laszczka, Mehoffer, Ruszczyk, Stanisławski, Tiszl, Trojanowski, Weiss, Wyczółkowski i Ziomek. Ogólne zajęcia wywołują prace Wyczółkowskiego, Mehoffera i Stanisławskiego. Przed otwarciem wystawy dokonano zdjęcia fotograficznego grupy artystów-wystawców. O godz. 11 zwiędzali wystawę zaproszeni goście. Wystawa potrwa do 31 grudnia. Wydano bardzo ładny katalog ilustrowany.

**Rymanów, 18 listopada.** W stodole gospodarza Bulanowskiego, na przedmieściu rymanowskim „Posada dolna“, znaleziono ubiegłej nocy, 18-letniego parobka, Bulanowskiego w stanie zupełnie zamarniętym. Tej samej nocy, był jeszcze na weselu z towarzyszami, gdzie się upił i potem — jak mówią — udał się na spoczynek do stodoly swego gospodarza. Śledztwo sądowe jest w toku i komisya sądowa lekarska wykryje dopiero przyczynę tej tajemniczej śmierci.

**Wulka Mazowiecka, pow. Rawa, 19 listopada.** W niedzielę 11 b. m. dokonał tu ks. W. Czajkowski, kanonik z Rawy, poświęcenia wybudowanego niedawno kościółka lacińskiego. Zaczyna ten kapłan, jak w innych miejscowościach swej parafii, pobudował i nam kościółek, w którym garstka znajdujących się nas tu Polaków, przynajmniej co trzecią niedzielę słuchać będąc mogła mszy św. własnego obrządku.

**Symboliczny bankiet.** Z powodu powrotu byłego króla stalowego, Andrzeja Carnegie, do Ameryki z Anglii, gdzie czas dłuższy przebywał, przyjaciele jego wydziali mu w Nowym Jorku bankiet o zastawie oryginalnej. Chleb i bułki, podane do bankietu, miały kształt szyn i nitów; potrawy rozwoziła po stole lokomotywa, ciągnąca za sobą cały szereg półmisków w kształcie platform kolejowych. Wino i wogóle wszystkie napoje płynęły z naczyń w kształcie pieców hutniczych.

**Z Bratniej pomocy.** Wydział Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczów wszechniczy lwowskiej poszukuje:

- 1) od 1 grudnia b. r. do większego lokalu restauracyjnego kucharza zdolnego, obrotnego i uczelnego, kuchy, dwójga służby do roboty grubszej kategorii i jednej panny służącej do roznoszenia potraw, zwinnej i obeznannej z tym zakresem czynności. Wszystkich bliższych informacji udziela Jan Szczepański, Lwów, ulica Św. Mikołaja l. 15. codziennie o godzinie 6 wieczor i od 1 — 3 popołudniu;
- 2) sto korcy kartofli wybieranych do jedzenia loco Lwów;
- 3) dostawców mięsa i chleba dla większego lokalu restauracyjnego. Bliższych informacji udziela i oferty przyjmuje się w Towarzystwie codziennie od 12 — do 2 popołudniu. Antoniewicz, prezes, Z. Borucki, sekretarz.

**71-rocznica powstania listopadowego.**

Celem uczczenia 71-rocznicy powstania listopadowego z roku 1830/31, — odprawioną zostanie w dniu 29 listopada b. r. msza żałobna dla młodzieży polskiej o godzinie 7 rano w kościele OO. Dominikanów; o godzinie 10 rano w kościele archikatedralnym, odprawi ks. prał. Lenkiewicz uroczyste nabożeństwo za spokój duszy zmarłych uczestników powstania listopadowego, na którym chór lwowskiego Towarzystwa muzycznego odśpiewa mszę żałobną.

O godzinie 7 odbędzie się w sali gimnastycznej „Sokoła“ uroczysty wieczór. Bilety wstępu nabywać można w księgarni Gubrynowicza & Schmidta, w cukierni Bienieckiego, zaś w dzień wieczorku przy kasie w sali Sokoła od godziny 5 popołudniu.

Uroczysty wieczór w 71-rocznice powstania z r. 1830/31, urządza Towarzystwo polskiej młodzieży republikanickiej im. Jana Kilińskiego, który się odbędzie dnia 29 listopada 1901 w wielkiej sali ratuszowej.

Wstęp wolny za zaproszeniami. Początek o godz. 7 1/2 wieczór.

**Wiec polskiej młodzieży akademickiej.**

W sprawie burzliwych zajęć, których widownią były przed kilku dniami mury lwowskiego uniwersytetu, Czytelnia akademicka nie mogła pozostać na uboczu, ale wierna swojemu zadaniu zwołała nadzwyczajne walne zgromadzenie z następującym programem:

- 1) Stanowisko akademickiej młodzieży polskiej wobec dążności wprowadzenia utrakwizmu na naszym uniwersytecie;
- 2) Zajęcia z dnia 19 bm. i zamknięcie wykładów.

Walne zgromadzenie zmieniło się w olbrzymi wiec młodzieży, do sali Tow. pedagogicznego bowiem, gdzie miało się odbyć, przyszło około ośmiuset stowarzyszonych i niestowarzyszonych, a pierwsze rzędy krzesel zajęły także dość licznie panie, słuchaczki uniwersytetu.

W zagajeniu zgromadzenia, przewodniczący Czytelni akademickiej p. Moszyński zaznaczył, że zgromadzenie powinno przejąć się powagą chwili, bo ocy całego społeczeństwa, całego polskiego narodu

zwrócone są na lwowską młodzież polską, co też ona uczyni.

Dziś jest chwila, w której o sobie mamy dać świadectwo, dziś przekona się społeczeństwo, czy ta jego część młodszej generacji pojęła doniosłość sprawy i potrafi postąpić odpowiednio do tej ważności.

Do pierwszego punktu porządku dziennego zabrał głos akad. Maczewski. W kwestyi ostatnich rozruchów pragnąłby, ażeby się wznieść ponad stanowisko akademika lwow., na stanowisko wszechpolskie i z tego stanowiska zapatrywać się na sprawę. Mamy dotychczas tylko dwa polskie uniwersytety we Lwowie i w Krakowie, a powinniśmy mieć jeszcze przynajmniej w Warszawie, Wilnie i Poznaniu. Jako naród 20-milionowy, kulturowy — powinniśmy dążyć do rozszerzenia praw swoich a nie dać sobie wydrzeć ani jednej cęgi z tego, co posiadamy.

Z tego punktu widzenia, musimy się zapatrywać na sprawę ruskiego uniwersytetu. Rozruchy Rusinów, mimo machiawelsko-słodkich słów odezwu młodzieży ruskiej — były zwrócone przeciw sprawie polskiej, wobec czego młodzież powinna stanąć na stanowisku czysto polskim. Podkładem zajęć ostatnich była tylko nienawiść Rusinów do Polaków, ujawniająca się zresztą w całym ruskiem społeczeństwie.

Mowca nie radzi tem samem odpowiadać uczuciem, jest jednak za tem, by na razie wstrzymać się od wszelkiej akcyi w celu pomagania Rusinom w uzyskaniu ruskiego uniwersytetu. Stawia rezolucyę:

Z uwagi, że jedynie dwie istniejące wszechnicze polskie na ziemi polskiej są nietylko przyrodzoną i uprawnioną koniecznością krajową, lecz nawet w naj-zupełniejszej zaledwo mierze czynią radość słusznym i nieodzownym potrzebom 20-milionowego narodu,

że zatem żywotne wymagania prawa i interesu narodowego polskiego nakazują utrzymanie w tym względzie bezwarunkowego stanu posiadania, a nawet możliwego rozszerzenia tego stanu, zaś wszelkie zamachy na te jedyne pozostałe dwie twierdze uniwersyteckiej kultury polskiej godzą wprost w tamte elementarne i nieodbite wymagania — młodzież polska zebrana na walnem zgromadzeniu Czytelni akad. potępia akcyę, zmierzającą ku utrakwizacyi polskiego uniwersytetu lwowskiego i wzywa posłów polskich do zapobieżenia wszelkim w tym kierunku usiłowaniom.

Z uwagi — że jako synowie narodu, rządzącego się idea, wolności, a dziś ciemzonego niewolą, żywymy głęboką sympatyę dla wszelkiego dodatniego kulturalnego rozwoju narodowościowego,

że jednakowoż w obecnej chwili działalność kierowniczych żywiołów sprawy ujawnia się nie tyle w dodatnim ile w negatywnym sposobie, nie tyle w duchu pożądanego twórczego rozwoju kultury rusińskiej, ile szkodliwej, burzącej nienawiści ku wszystkiemu, co polskie, zebrana na Walnem zgromadzeniu młodzież polska Czytelni ak., zmuszona jest wstrzymać się od popierania dążności ruskich.

Rzęsiste oklaski odezwały się wśród zebranych, poczem zabrał głos ak. Stroiński. Stwierdził, że młodzież, przybywszy na uniwersytet — zastała go polskim, wobec czego słusznem jest dążenie, aby uniwersytet ten i nadal pozostał polskim. Na polskość tę złożyła się praca pokoleń. Walka dwóch kultur, germańskiej i polskiej doprowadziła w końcu do tego, że ucichły wykłady niemieckie, a z tego, co ojcowie nasi zdobyli, pod kłątwa ani jednej piędzi odstąpić nam nie wolno. A w chwili, gdyśmy walczyli o polskość tego uniwersytetu — Rusinów nie było, a jeżeli byli, to paraliżowali jedynie robotę.

Konstatuje, że wszelkie zakusy o wprowadzenie utrakwizmu na uniwersytecie lwowskim są sprzeczne z tem, cośmy zaprowadzili, że wkraczają w nasz stan posiadania, przeciwko czemu trzeba zaprotestować.

Jeżeli jest akcyja ze strony Rusinów, to trzeba nam stworzyć kontrakcyę, a samym dążyć do coraz większego wzmaganie się.

Ak. Plutyński w gorącym przemówieniu zaznaczył, że wobec dążeń narodu ruskiego, które nie tyle mówią „Szczene wmerła Ukraina!“ ile „Na pohybel Lachom“, dziś z tym ruchem iść nie możemy. Na wrogie względem nas stanowisko odpowiednie trzeba obojętnem. „Nie protestujemy przeciwko żądaniom Rusinów, ale trudno od nas wymagać, byśmy, po tak smutnych zajściach, kruszyli kopie o żądania ruskiego uniwersytetu.“

Mowca poruszył śmieszność i niezasadnienie niektórych skarg ze strony Rusinów. Szkół ludowych mają więcej jak Polacy, gdzie; yko znajdzie się odpowiednia liczba uczniów, tworzą się ruskie szkoły średnie, na uniwersytecie mają zastrzeżone prawa słuchania wykładów i zdawania egzaminów w języku ojczystym, o ile nb. profesor wykładający przedmiot, włada ruskim językiem. A czyż można mieć za złe któremu profesorowi, jeżeli nie zna języka ruskiego?

Stanowisko jego jest takie, że jakkolwiek życzy Rusinom narodowego rozwoju, to jednak nie chce popierać akcyi tej tam, gdzie idzie drogą nienawiści.

Imieniem słuchaczów medycyny akad. Długosowski oświadczył się za tem, aby w sprawie

ruskiego uniwersytetu zachować stanowisko obojętne. Szowinizm Rusinów, ich żywiołowa nienawiść wszytkiego, co polskie — przechylała szalę. Dziś w słowach odezwu mają oni „za naszą wolność i waszą“ — „równi z równymi“, ale tylko dlatego, że popadłszy w błoto, nas chcą za sobą pociągnąć. Kończy wezwaniem, by bronić praw naszego języka i praw tych nie odstąpić.

Rezolucyę przyjęto jednogłośnie wśród hucznych oklasków.

Do drugiego punktu porządku dziennego zabrał głos akad. Matlachowski. Postawioną później rezolucyę motywował krótko, ale dobitnie.

Zatargi między młodzieżą a profesorami powinny być załatwione w łonie uniwersytetu.

Przez zniwazenie profesora — Polaka — obrażoną jest również kultura polska, a więc młodzież polska musi to potępić.

Jeżeli ruskie ekscesy musiały aż siłą rzeczy do gmachu uniwersyteckiego wprowadzić straż bezpieczeństwa — młodzież polska i z tego powodu ekscesy te musi potępić.

Jeżeli osoba prelegenta jest nie sympatyczna, można wystarać się o innego prelegenta, nie wolno jednak grozić, że się go nie dopuści do wykładów. To też młodzież polska nie dopuści da spełnienia tej groźby.

Rezolucyja brzmi, jak następuje:

Z uwagi, że najzupełniej bez żadnego względu na taką lub inną osobę ciała profesorskiego, w osobie każdego profesora Polaka, wyobraża się przede-wszystkiem katedra polska, czyli oduosna reprezentacya nauki polskiej,

że w znieważeniu takiej reprezentacyi mieści się poniekąd znieważenie nauki i kultury polskiej, więc piętnuje popełnione w tym kierunku ekscesy młodzieży ruskiej a wykonania zapowiedzianych na przyszłość nie ścierpić“.

Ak. Merwin, zaznaczywszy brutalność postępków ruskiej młodzieży akademickiej, ujawniającego się w wystąpieniu z palmami, biciu pedeli i poszukiwaniu profesorów — wyjaśnił stanowisko „Czytelni akademickiej“ w tej całej sprawie. Otóż „Czytelnia akademicka“, jako ciało zbiorowe życia i ruchu młodzieży polskiej — musi się jak najostrzej zastrzedz przeciwko temu, aby tam, gdzie wiedza stara się duchowe swe dobra przelać w umysły młodzieży — zapanowało prawo pięści.

Można wystąpić przeciwko profesorowi — nie wolno jednak na niego podnosić ręki. Ze względu na wiedzę i naukę, musi przeciwko temu zaprotestować. Stawia wniosek, ażeby postawioną rezolucyę przyjmą przez aklamacyę.

W dalszej dyskusyi domagał się akad. Długoszewski, ażeby wyłączyć od praw koleżeństwa tych Rusinów, którzy w demonstracyi czynny brali udział.

Akad. Matlachowski dowodził, że po ukończeniu dyscyplinarki z pewnością ci, którzy aż czynnie się targnęli, zostaną wykluczeni, a tem samem i koleżeństwo z nimi ustanie. Prosił akad. Długoszewskiego, aby cofnął swój wniosek, idący trochę za daleko.

Akad. Długoszewski: Dlaczego mamy się względem nich unosić szlachetnością?

Akad. Maczewski: Bo jeżeli oni walczą niegodną bronią, to my będziemy walczyć inaczej?

W rezultacie akad. Długoszewski wniosek swój cofnął, poczem postawioną przez akad. Matlachowskiego rezolucyę przyjęto jednogłośnie.

Na tem o godzinie 8 1/2 wieczorem przewodniczący zamknął zgromadzenie. Odbyło się ono z powagą i godnością, jak przystało na młodzież polską.

**Depesze handlowe.**

**Z targu pieniężnego.**

**Wiedeń, 23 listopada.** Zamknięcie wczoraj. giełdy pap. Notowano: Akcyje austr. Zakk. kredytowego 630.50, Akcyje węg. Zakładu kredytowego 640 --, Akcyje anglo-banku 260 --, Akcyje Unionbanku 518 --, Akcyje Länderbanku 393 --, Akcyje Bankvereinu 423 --, Akcyje Bodencredit 867 --, Akcyje Gal. Banku hipotecznego -- Akcyje kolei państwowych 624.50, Akcyje kolei południowych 60 50, Akcyje Tramway A. 244 --, B. 240.50 Akcyje kolei Elbethal 467 --, Akcyje kolei póln. 55.40. Akcyje kolei czern. 526 -- Akcyje Alpiny 356 --, Akcyje Rima Muranyi 428 50, Akcyje Prag. Towarzystwa żel. 1340 --, Akcyje Fabryki browi 263.50, Akcyje tureckie tytoniowe 275 --, Oblig. węg. ind. 92.90, Renta najowa 88 95, Austr. Renta koronowa 95.50, Węg. Renta koronowa 93 20, 56 l. Lisy Tow. kred. ziem 90 80, 4 proc. lisy Banku kraj. 92 --, 4 1/2 proc. Banku kraj. 99 --, 4 proc. lisy Banku hip. 89 50, 4 1/2 proc. lisy Banku hip. 97 25, 5 proc. lisy Banku hipot. 109.50, 4 proc. Gal. Oblig. propnac. 96.35, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 92.90, 4 proc. Pożyczka m. lwowa 87.35, Losy tureckie 96 --, Marki 117.50, Ruble 253.50 i kredyty 252.25, Alpiny --.

Usposobienie z początku bez ochoty, później silniejsze i spokojne.

**Budapest, 23 listopada** Wczorajsza giełda Austr. kredyty 630 25, Węgierska pożyczka premiowa 174 --, Węg. kredyty 640 50, Węg. bank hipoteczny 448.50, Węg. bank eskontowy 413 --, 4-procentowa renta 118 --, Węg. bank komercyjonalny 2403 --, Akcyja elektryczna 22 --, Węg. bank dla przemysłu i handlu 65 --, Węg. ren. koronowa 93 95, Austr. renta złota 118.90, Austr. renta koronowa 95.50 Peszteńska kolej mławstowa 567 50 Elek. kolej miejska 279.00 Ganz & Co. 26.50, Salgo Tarján 530 --, Rima Murany 429 --, Austro Węgierska kolej państwowa 626 --, Kolej południowa 61 --.

Berlin, 23 listopada. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 198 75, Staatsbahn 134 2 1/2, Disconto Comandit 175 60, Berlin. Tow. hand. 135 —, Laura 182 60, Bochumer 167 3/8, Kolej półn. wschodnio-pruska 79 3/4, Ruble za gotówkę 216 45, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego 94 40, Kolej Meridionalna 134 —, Losy tureckie 98 1/2, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnie węgla 163 7/8, Kolej Marienburg-Mławka 65 2/5, Konsolidation 245 5/8, Lombardy 15 7/8, Kolej Henry 88 —, Niemiecki bank narodowy 101 25, Kanada Profred 113 10, Akcje żegluga hamburskiej 107 —, Kurs warszawski 215 80.

Berlin 23 listopada. Wczorajsza giełda wiecz. (Nachtboerse) Kredyty 198 90, Staatsbahn 134 2 1/2, Lombardy 15 7/8, Ros. banknoty (akt.) 216 45, Disconto Comandit 175 60, Kolej Transwalska: 1899 r. certif. —. Tendencja słaba.

Frankfurt, 23 listopada. Wczorajsza giełda wieczorna: Kredyty 198 90, Staatsbahn —, Lombardy —, Alpy 190 —, Austr. renta papierowa 99 3/4, Austr. renta 99 1/2, Austr. złota renta 101 20, Węgierska złota renta 99 7/8, Unionbanki —, Akcje elektr. 115 —, Kolej półn.-zach. —. Tendencja silna.

Hamburg, 23 listopada. Wczorajsza giełda wieczorna: Kredyty 198 85, Lombardy 15 85, Staatsbahn 134 5 1/2, Austr. złota renta 101 —, Węgierska złota renta 99 50, Srebro 76 60, Placeno, 77 10, Włocno. Srebrna renta 99 —, Włocno 99 40, Losy z 60 r. 140 —. Tendencja pewna.

Paryż, 23 listop. Wczor. giełda Cred. foncier 710 — ex cup 4 proc. pożyczka rumuńska 1899 r. 77 50, Grecka pożyczka 204 — 4 proc. hiszpańskie Extarieurs 71 20 ex cup. Tendencja silna.

Targ zbożowy i towarowy,

Budapeszt, 23 listop. Pszenica nakwiecień — do — pszenica na październik 7 1/2 do 7 5/8, żyto na październik 7 3/4 do 7 3/2, owies na kwiecień 5 1/2 do 5 5/8, kukurydza na październik 5 1/2 do 5 5/2, kukurydza na maj — do —, rzepak na sierpień 11 80 do 11 90, żyto na kwiecień 7 3/4 do 7 3/2. Tendencja słaba.

Wiedeń, 23 listopada. (Giełda zbożowa).

Na wczorajszej giełdzie zbożowej panowała przy końcu tendencja silniejsza. Sprzedawano pszenicę na wiosnę po 8 79 1/2; owies na wiosnę 7 89; kukurydzę na maj-czerwiec 7 83; żyto na wiosnę po 7 62 do 7 63.

Wiedeń, 23 listopada. Cukier (spok.) 19 80, Spirytus 37 20. Nafta galicyjska niezmienną —. Berlin, 23 listopada. Banknoty austr. 85 30. Spirytus 31 30.

Paryż, 23 listopada. Trzy procent. renta 101 07. Mąka 27 10.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

2485 WODA GORZKA 12-11 FRANCISZKA JÓZEFA jest jedynym przyjmującym naturalnym środkiem przeczyszczającym.

Drobne ogłoszenia.

W Sokalu dom duży z ogrodem i z zabudowaniami gospodarskimi do sprzedania z wolnej ręki. Adres: L. Wolska, Dolega, poczta Zaborów. 1753

Jaja świeżutkie niesłychanie tanio, para 5 ct. Najprzedniejsza mąka 1 kilo 15 ct. Świeższe masło mazurskie 1/2 kilo 44 cent., oraz wszelkie towary korzenne i wiktuały o 10 proc. taniej, niż wszędzie, jedynie w handlu 8713 6

A. J. MUNDA, Lwów, pl. Akademicki 2 (Węgiel drzewny w paczkach po 6 etn.)

Rydzę kiszoną wysmienioną w baryłkach 5 kg. za zaliczką poczt. razem z portem po 4 kor. rozsyła handel St. Romanowicz w Kołomyi, do wysyłki za granicę dolicza się 40 hal. 8695 5-3

Do większego biura handlowego poszukuje się 2 lub 3 młodych ludzi, władających biegle językiem polskim niemieckim w słowie i piśmie, obznajomionych z buchalterją. Pierwszeństwo mają umiejący stenografię niemiecką. Zgłoszenia tylko pisemne pod adresem „Z. R.“ Administracja „Słowa Polskiego“ 8722 ?

Do sprzedania rentowny zakład umiędorowania oficerów i urzędników ze Lwowa. Wiadomość u dra Ferdynanda Kwiatkowskiego we Lwowie. 8688 10-3

MĘTRO męskie (nurki) w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Wiadomość Zyblikiewicza 27. 8753 3-3

Pomocników handlowych, buchalterów, kasyerów, kasyerki (także kasyerami) poleca Biuro pracy Tar-nawskiego, plac Kapitulny 3. 8795 1

Poszukuje się akwizytorów do zbierania anonsów. Zgłoszenia w Administr. „Słowa Polskiego“ 8708

Pierwszy krajowy zakład wyrobu gorsetów. Lwów, Jagiellońska 2, I. p. 7436

Najtaniej! Wełny, flanele, barchany, chustki zimowe, etc. polecają 8825 10-9 F. Kornecki i Spółka we Lwowie, PASAŻ HAUSMANA.

„Merkury“ Gazeta Losowań i Handlowa ADMINISTRACYA: Kraków, Rynek gł. 5. Dokładne wykazy ciągłych losów austriackich i zagranicznych, listów zastawnych, kursa i t. d. 8296 ? Popularny dział handlowy, giełdowy i informacyjny. Wychodzi regularnie 2 i 16 każdego miesiąca. Nowi abonenci otrzymają: BEZPŁATNIE! Rocznik finansowy na r. 1902. Przedpłata wynosi: na cały rok 3 k. 60 hal. na pół roku 1 korona 80 hal. Przyjmuję się także znaczki pocztowe. Numera okazowe darmo i oplatnie.

Licytacja w Lwowsk. akc. Zakładzie Zastawniczym przy ul. Karola Ludwika 3, I. p. odbędzie się 8601 10-4 9 grudnia 1901 od godz. 10 rano sprzedaż licytacyjna zastawów, z terminem zapadłości do 9 września 1901, oznaczonych nr. 13.103 do 44.943. Sprzedawane będą przedmioty ze złota, srebra i szlachetnych kamieni, zegarki, broń myśliwska, platery etc. Zwycięzcy czynności biurowe będą w dniu tym zawieszane. Dyrekcyja.

Administracya naszego pisma ma do dyspozycyi prenumeratorów kilkadziesiąt egzemplarzy znakomitych „Szkiców z Anglii“ Sewera po bardzo niższej cenie, bo po 1 koronie za egzemplarz dla prenumeratorów miejscowych, a po 1 kor. 35 hal. dla zamiejscowych. Pragnąc nabyć to dzieło, zechcą się zgłaszać szybko, bo jak zaznaczyliśmy powyżej, posiadamy tylko małą liczbę egzemplarzy tej może najcenniejszej pracy znakomitego pisarza. Administracya „Słowa Polskiego“ we Lwowie. 7363

Nakładem „Słowa Polskiego“ wyszła i jest — do nabycia we wszystkich księgarniach Powieść współczesna: WIESŁAW SCLAVUS UGODOWEY CENA 4 KORONY. Nadsyłający powyż. kwotę wprost do Administracyi Słowa Polskiego we Lwowie, Chorażyca 17-19, nie ponosi kosztów opłaty pocztowej.

Table with financial data: Kurs giełdy wiedeńskiej (Z dnia 22 listopada 1901 r.), Kursy wszelkich akcji i różnych losów, Ogólny dług państwa (placę bieżącą), Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych, Obligacje kolejowe, Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table with financial data: Dług państwa krajów korony węgierskiej, Inne publiczne pożyczki, Listy zastawne, Obligacje z prawem pierwszeństwa.

Table with financial data: Różne losy (a) losy procentowe, (b) losy bezprocentowe, Akcje przedsiębiorstw transportowych, Akcje banków (za austrak).

Table with financial data: Akcje przedsiębiorstw przemysłowych, Waluty, Berlin, dnia 22 listopada, Warszawa, dnia 22 listopada, Petersburg, dnia 22 listopada.